Gazeta Krakowska
23.03.26 nr: 68 (23709) str. 1 nakład: 11169 egz.

FOT. JOANNA URBANIEC

Rysunki Zdzisława Beksińskiego uzupełniły wystawę prezentowaną w galerii artysty **str. 7**

Gazeta Krakowska
23.03.26 nr: 68 (23709) str. 1 nakład: 11169 egz.

Rysunki Beksińskiego w NCK dopełniły galerię artysty

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Sto rysunków Zdzisława Beksińskiego uzupełniło wystawę prezentowaną w galerii artysty w Nowohuckim Centrum Kultury. Prace malarza można zobaczyć do 12 kwietnia.

FOT. JOANNNA URBANIEC

Oglądając te prace można zrozumieć, dlaczego świat wyobraźni artysty jest wciąż aktualnie fascynujący

- Rysował od dzieciństwa, to był jego sposób komunikacji z otoczeniem, kiedy był małym chłopcem. Miał problem z artykułowaniem słów, natomiast świetnie sobie radził rysując - mówi Joanna Gościej-Lewińska, kuratorka wystawy. - Droga poprzez rysunek była jego pierwszą i najważniejszą kreacją do tego, co realizował w fotografii, reliefach czy malarstwie.

Te najstarsze prace rysunkowe można zobaczyć w Sanoku, w muzeum artysty, w Krakowie prezentowane są rysunki datowane na lata 50. XX wieku, aż do początku XXI wieku z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich.

- W rysunku rodziła się jego wyobraźnia, tłumiona do wewnątrz, wsobna - ponieważ był to artysta niezwykle skupiony na swoich wewnętrznych przeżyciach, nie interesował go świat. Rysunki są też świetną odsłoną, pozwalającą zrozumieć jego malarstwo, oceniane jako perfekcyjne, ale nie zawsze doceniane przez krytyków sztuki za tematyczne ramy, w które wkładał swoją wizję - mówi kuratorka. - Dzięki rysunkowi to malarstwo mogło powstać. Oglądając te prace można zrozumieć, dlaczego ten świat wyobraźni artysty jest wciąż aktualnie fascynujący - on wynika z konsekwencji i wielkiej szczerości twórczej jaką Beksiński zawsze w sobie miał.

Temu prostemu, a zarazem dającemu ogromne możliwości medium był wierny przez całe życie. Rysunek to dla artysty - jak wyjaśnia kuratorka - nie tyle twórcza realizacja co terapia przez sztukę. Poprzez rysunek wyzwalał się i oczyszczał z tego, co go dręczyło. Na wystawie w NCK zwiedzający zobaczą przekrój od wczesnych studiów portretowych i ekspresyjnych prób z kredką, sangwiną czy heliotypią, poprzez finezyjne „pajęcze" kompozycje początku lat 60., aż po monumentalne realizacje ołówkowo-węglowe z przełomowego roku 1968 - obserwujemy krystalizowanie się języka, który na trwałe wszedł do historii sztuki.

- Do rysunku wciąż wracał, ponieważ był on zapisem, pierwszą formą tego, co tworzyła jego wyobraźnia. Pasja, którą zdradzał do kamery i filmu - nigdy nie zrealizowanej - uwidacznia się w rysunku i malarstwie - wyjaśnia Joanna Gościej-Lewińska. - W rysunku widać także, że kiedy w latach 50. Beksiński studiował w Krakowie, interesowała go abstrakcja. Bardzo szybko go znudziła, a on nie robił tego, co go nie cieszyło. Uważał, że to modne zapychanie pustki pustką, uciekł od niej, ale ten ślad zainteresowań pozostał.

Ekspozycja obejmuje także późne powroty do papieru: swobodne szkice lat 90. oraz prace modyfikowane cyfrowo na początku XXI wieku.

- Te eksperymenty - łączące rysunek, techniki komputerowe i reprodukcyjne - potwierdzają awangardową naturę artysty, otwartego na nowe media - dodaje kuratorka.

Od niemal dekady 50 prac malarskich Zdzisława Beksińskiego prezentowanych jest w galerii malarza w Nowohuckim Centrum Kultury. Stała ekspozycja obejmuje obrazy olejne w większości pochodzące z lat 80. XX wieku, z tak zwanego okresu fantastycznego w twórczości malarza. To wówczas powstały jego najbardziej znane, z dzisiejszej perspektywy, ikoniczne prace.

Na zwiedzanie galerii obrazów i wystawy rysunków obowiązuje wspólny bilet. Jak podpowiada kuratorka, oglądanie najlepiej zacząć od rysunków. Wystawa czynna do 12 kwietnia, we wtorki i środy w godz. 10.00-16.00 i czwartek - niedziela w godz. 13.00-19.00. W przerwie świątecznej wystawa będzie nieczynna.